

PÓŁ WIEKU W KOSMOSIE

Na uroczystość 50-lecia ery kosmicznej obchodzoną na Politechnice Warszawskiej (2-3 października) przyjechały najważniejsze osoby na świecie mające bezpośredni wpływ na politykę eksploracji kosmosu.

Dwudniowe międzynarodowe spotkanie „Kosmos dla ludzi – mijające 50 lat i przyszłość” zostało zorganizowane przez Komitet Badań Kosmicznych i Satelitarnych PAN, Politechnikę Warszawską i Centrum Badań Kosmicznych PAN. Ważniejsza od zawartości merytorycznej wystąpień była oprawa personalna. Nieczęsto zdarza się okazja, by spotkać, porozmawiać czy wreszcie poprosić o autograf dr Shannon W. Lucid (na zdjęciu), najbardziej doświadczoną amerykańską astronautkę, która przez 188 dni przebywała na pokładzie stacji orbitalnej Mir (1996 r.), gdzie jako drugi oficer pokładowy przeprowadzała eksperymenty biologiczne i fizyczne. Uczestniczyła w pięciu lotach kosmicznych, przebywając w kosmosie łącznie 5354 godziny. Przez długi okres swojej kariery zawodowej Shannon W. Lucid była ściśle związana z Amerykańską Agencją Kosmiczną, gdzie piastowała różne funkcje, z funkcją głównego naukowca NASA włącznie. Na konferencji towarzyszyli jej dyrektor NASA John Hall, dyrektor naukowy ESA Marcello Coradini, przedstawiciel rosyjskiego Instytutu Badań Kosmicznych Stanisław Klimow i w końcu nasz jedyny kosmonauta gen. Mirosław Hermaszewski. Wszyscy oni próbowali podsumować ostatnie 50 lat, podkreślając, że postęp technologiczny, jaki dokonał się w tym okresie, popchnął ludzkość w całkiem nowe obszary wiedzy.

Nie skupiano się tylko na historii, ale mówiono także o najbliższych planach. NASA będzie się przede wszystkim koncentrować na eksploracji Księżyca, wykorzystując najpierw roboty, by w niedługim czasie po raz kolejny wysłać człowieka. W realizacji tego przedsięwzięcia ma być wykorzystany konstruowany właśnie nowy statek kosmiczny o nazwie Orion. Będzie on przystosowany zarówno do przewożenia załogi, jak i transportu ładunku. Wzorowany jest na statku Apollo, a bu-



Dr Shannon W. Lucid – jedna z najsłynniejszych na świecie astronautek – bardzo chętnie rozdawała autografy. Dla miłośników kosmosu to nie lada to rarytas

dowany wspólnie przez NASA i Centrum Kosmiczne Johnsona w Houston. Przewiduje się, że Orion już w 2014 odbędzie swoją pierwszą podróż na Międzynarodową Stację Kosmiczną, a 6 lat później wykona załogowy lot na Księżyc.

Najważniejsze agencje kosmiczne mają w polu zainteresowań badanie najbardziej interesującej planety w naszym Układzie Słonecznym – Marsa. Na razie tylko i wyłącznie za pomocą sond. Dyrektor NASA John Hall zaznaczył, że wysłanie statku załogowego na Czerwoną Planetę nie odbędzie się przed 2050 r. Dzisiejsza technologia nie jest w stanie zapewnić nawet minimalnego bezpieczeństwa kosmonautom wysłanym w taką podróż, która trwałaby co najmniej 6-7 miesięcy w jedną stronę.

Na spotkaniu sporo mówiono o programie PECS (Program dla Europejskich Państw Współpracujących), który jest przedsiönkiem dla krajów, które chcą wstąpić do ESA. Przedstawiono np. efekty prac na Węgrzech i w Rumunii. Oba państwa mają dużo mniejszy potencjał niż Polska. Na Węgrzech od momentu podpisania przez to państwo PECS (w 2003 r.) realizowane są w tej chwili 33 projekty, głównie w zakresie programu SURE (dla Międzynarodowej Stacji Kosmicznej) i edukacyjnego SSETI. Rumunia z kolei spodziewa się pełnego członkostwa ESA po 2-3 latach

po podpisaniu PECS, czyli w 2008 lub 2009 roku. Rumuni aktywnie uczestniczą w przeróżnych programach kosmicznych ESA, m.in. wspierają GMES.

Polska też nie ma się czego wstydzić na tle światowych instytucji kosmicznych, choć ciągle brak spektakularnego sukcesu, narodowej inicjatywy. Wciąż skupiamy się na tworzeniu małych, choć ważnych, podzespołów statków kosmicznych. Bogate tradycje badań związanych z kosmosem (w 1963 r. wystrzelono pierwszą rakietę meteorologiczną METEOR, a w 1978 r. gen. Mirosław Hermaszewski odbył lot kosmiczny w ramach programu Interkosmos) wskazują, że stać nas na coś więcej. Ale jesteśmy już na dobrej ścieżce. Mimo politycznej niemrawości w ostatnich latach w kwietniu br. udało się podpisać z ESA porozumienie PECS. Nasz kraj będzie brał udział w projektach kosmicznych jako partner naukowy, technologiczny i przemysłowy. Trzy miesiące temu w ramach PECS wpłynęły do Ministerstwa Gospodarki 44 projekty, z których przekazano ESA aż 39 [GEODETA 10/2007]. Opiewają one na kwotę 43 mln euro! Musimy wierzyć w sukces przedsięwzięcia i przede wszystkim zaktywizować polski biznes, który mógłby czerpać grube miliony z Europejskiego Programu Kosmicznego.

Tekst i zdjęcie MAREK PUDŁO